

Konrad Burdziak*

Kilka uwag na temat istoty tzw. błędu co do prawa (rozważania na tle polskiego prawa karnego)**

1. CEL PRACY I METODA BADAWCZA

Celem niniejszej pracy jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy dla wyłączenia przestępności zachowania się sprawcy w oparciu o art. 30 zdanie 1 Kodeksu karnego¹ rzeczywiście wystarczy sama (usprawiedliwiona) nieświadomość bezprawności tego zachowania się czy też dla zastosowania rzeczzonego przepisu niezbędne jest wystąpienie (usprawiedliwionego) mylnego wyobrażenia, że dane zachowanie się jest zachowaniem legalnym (zgodnym z prawem, prawnym)².

Prezentowane w pracy ustalenia poczynione zostały: 1) w drodze analizy materiału normatywnego odnoszącego się do badanego zagadnienia, konkretniej zaś – w drodze analizy ustawy z czerwca 1997 r. – Kodeks karny; a także – 2) w drodze analizy poglądów doktryny prawa karnego i judykatury.

Podkreślenia wymaga przy tym to, że autorowi niniejszej pracy bliski jest pogląd M. Cieślaka, w myśl którego: „Rozważana (...) problematyka (problematyka błędu co do prawa – dop. K.B.) jest zbyt złożona i trudna pod względem swej «natury», aby ją jeszcze komplikować i zaciemniać dodatkowo przez odwoływanie się do tych czy innych teorii lub kierunków filozoficznych, co przecież w tak z konieczności skrótowym ujęciu otwierałoby wprost nieograniczone pole do dowolnych interpretacji i mogłoby tylko wywoływać – jak nierzadko się zdarza w podobnych sytuacjach – podejrzenie, że autor chce zasłaniać się fałszywą tarczą uczoności. Nie oznacza to, rzecz jasna, postulatu zamykania oczu na konfrontację wysuwanych tu twierdzeń z różnymi możliwymi założeniami i na mogące wynikać z tych różnic konsekwencje. Oznacza to tylko postulat sprowadzenia problemów do możliwie najprostszej postaci oraz ich weryfikacji na tle realistycznie skonstruowanych sytuacji życiowych, z odwołaniem się li tylko do zasad

* Dr Konrad Burdziak jest adiunktem w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego, Polska, ORCID 0000-0002-0696-1174, e-mail: konrad.burdziak@usz.edu.pl

** Data zgłoszenia tekstu przez autora: 17.06.2019 r.; data przyjęcia tekstu przez redakcję do publikacji: 19.08.2019 r.

¹ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.) – dalej k.k.

² W niniejszej pracy zostaną pominięte inne problemy, które pojawiają się (czy mogą się pojawić) na gruncie art. 30 k.k. Zob. w tym zakresie chociażby Ł. Pohl, *Błąd co do prawa* [w:] *System Prawa Karnego*, t. 4, red. L.K. Paprzycki, Warszawa 2016, s. 760 i n. Niniejsza praca nie będzie również stanowiła kompletnego przewodnika bibliograficznego. Za wystarczające należy uznać w tym zakresie odesłanie do publikacji P. Wolnika, *Nieświadomość reguł ostrożności jako błąd przy przestępstwach nieumyślnych*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2004/2, s. 97 i n.

prawidłowego myślenia oraz do dostępnej każdemu sumy codziennego doświadczenia i opartej na nim zdrowej życiowej oceny. Jeśli prawo, a zwłaszcza prawo karne, stosowane jest przez zwykłych sędziów do zwykłych śmiertelników, których przecież sądzi się i karze za to, że uczynili coś, czego nie powinni byli uczynić, to nasuwa się nieodparty wniosek, że przystępując do objaśniania tego prawa, należy poszukiwać środków i argumentów zrozumiałych także dla tych zwykłych śmiertelników. Proponowane tu podejście wynika z przekonania, że konsekwentne stosowanie tej recepty może przyczynić się do wyrugowania niektórych teoretycznych powikłań i problemów pozornych³.

Dla uniknięcia nieporozumień przyjmijmy jednocześnie i ujawnijmy już teraz pewne założenia wstępne. I tak, przyjmijmy, że: 1) błąd jest rezultatem procesu błędzenia (czynności błędzenia); 2) nie jest błędem sam proces błędzenia (czynność błędzenia), w następstwie którego błąd powstaje⁴; 3) niewiedza to brak wiedzy; 4) nieświadomość to brak zaktualizowanej czy aktualizującej się wiedzy⁵.

2. WSTĘP

W polskim prawie karnym błąd sprawcy odgrywa niezwykle istotną rolę. Fakt ten znajduje odzwierciedlenie chociażby na gruncie następujących przepisów Kodeksu karnego z 1997 r.: art. 28 § 1, art. 28 § 2, art. 29 i art. 30. Przepisów – dodajmy – których wynikiem może być: 1) przyjęcie takiej, a nie innej kwalifikacji prawnej zachowania się sprawcy bądź podstawy wymiaru kary za takie, a nie inne jego zachowanie się, odmiennej niż ta, którą przyjęto by w przypadku niewystąpienia po jego stronie błędu; 2) wyłączenie winy sprawcy czy też – mówiąc precyzyjniej – uniemożliwienie przypisania sprawcy winy⁶.

Niniejsza praca zostanie poświęcona przy tym – jak już wcześniej wspomniano – nie analizie wszystkich błędów wyróżnianych na gruncie polskiego prawa karnego (choć, trzeba dodać, jest to zadanie niezwykle pociągające z naukowego punktu widzenia), lecz wyłącznie analizie jednego, wybranego błędu, konkretniej zaś – analizie tzw. błędu co do prawa określonego w art. 30 k.k.

³ M. Cieślak, *Problem nieświadomości bezprawności i jego znaczenie przy przestępstwach nieumyślnych*, „Państwo i Prawo” 1970/12, s. 890.

⁴ Wydaje się, że tezy nr 1 i 2) są powszechnie akceptowane w literaturze. Zob. Z. Cwiakalski, *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (Zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991, s. 63 i n.; J. Giezek [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2012, s. 201–202; J. Giezek, *Błąd co do znamion modyfikujących typ czynu zabronionego* [w:] *Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010, s. 42–43; J. Giezek, *Kilka uwag o istocie błędu*. *Acta Universitatis Wratislaviensis*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1985, t. XX, s. 118; J. Giezek, *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013, s. 70–71; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015, s. 304; Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013, s. 20; W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 8; W. Wolter, *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 220; P. Zakrzewski, *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016, s. 320 i n.

⁵ Tezy nr 3 i 4 akceptują (chyba) wszyscy autorzy. Zob. Z. Cwiakalski, *Błąd...*, s. 131; J. Giezek, *Kilka...*, s. 118; Ł. Pohl, *Błąd...*, s. 20 i n.; W. Wolter, *Funkcja...*, s. 9. Por. M. Kowalewska-Łukuć, *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015, s. 86; W. Mąciór, *Błąd jako nieświadomość lub urojeenie czy jako nieświadomość lub niewiedza* [w:] *Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, red. M. Cieślak, Warszawa 1959, s. 109. Słusznie przy tym wskazuje J. Giezek, że: „Skoro (...) brak aktualizującej się wiedzy oznaczać ma nieświadomość, to tym bardziej brak wiedzy w ogóle, którego implikacją jest brak zaktualizowanej wiedzy, oznaczać musi nieświadomość, gdyż nie można przecież zaktualizować wiedzy, której się nie posiada” (J. Giezek, *Kilka...*, s. 118).

⁶ Zob. K. Burdziak, *Kilka uwag na temat istoty błędu (rozważania na tle polskiego prawa karnego)*, „Acta Iuris Stetinensis” 2018/1, s. 128–130.

3. ISTOTA BŁĘDU W OGÓLNOŚCI

Rozważania dotyczące tzw. błędu co do prawa warto poprzedzić analizą istoty błędu w ogólności; innymi słowy – warto udzielić w pierwszej kolejności odpowiedzi na pytanie: czym jest błąd?

Nie powinno jak sędzę budzić zdziwienia stwierdzenie, że wskazanego problemu nie rozstrzygnięto, jak dotąd, w polskiej doktrynie prawa karnego w sposób jednoznaczny. Oznacza to ni mniej, ni więcej, że brak jest obecnie w polskiej literaturze przedmiotu jednej, powszechnie akceptowanej definicji błędu.

Prezentowane dotychczas koncepcje mają w zasadzie jeden tylko wspólny element. Otóż wszyscy autorzy akceptują pogląd, że błąd musi polegać na niezgodności pomiędzy rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu poznającego. Pozostałe zaś elementy wymienionych koncepcji tak zbieżne już nie są. Wystarczy wspomnieć, że: 1) według J. Giezka możemy mówić o jednopostaciowości błędu i jego dwustronności (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie strony tego samego zjawiska); 2) według Ł. Pohla możemy mówić wyłącznie o jednopostaciowości błędu i jego jednostronności (mylne wyobrażenie jako jedyna postać i strona błędu); 3) według W. Woltera natomiast możemy mówić o dwupostaciowości błędu (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie postacie błędu)⁷.

Jak jednak sprawa przedstawia się w rzeczywistości? Otóż w przekonaniu autora niniejszej pracy⁸ należy uznać, że: 1) do elementów błędu należy zaliczyć (mylne) przekonanie, że jest tak, a nie inaczej oraz nieświadomość tego, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy (pierwszy składnik stanowi przy tym istotę błędu, element odróżniający błąd od procesu błędzenia, drugi zaś składnik jest czymś na kształt wspomnianej przez W. Woltera logicznej obwersji⁹ składnika numer jeden, a w konsekwencji – jest czymś na kształt drugiej strony błędu, koniecznej dla jego istnienia i również stanowiącej jego istotę); 2) nie należy do istoty błędu nieświadomość tego, jak jest naprawdę (okoliczność ta jest niezbędną, choć nie jedyną i nie najważniejszą przesłanką błędu; z pewnością jednak nie jest jego składnikiem. Jest natomiast bez wątpienia koniecznym towarzystwem błędu w postaci mylnego przekonania, że jest X/nieświadomości, że nie jest tak, że jest X, bez którego to towarzystwa błąd ten nie mógłby w żadnym wypadku wystąpić i istnieć w świadomości jednostki).

4. TAK ZWANY BŁĄD CO DO PRAWA

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 30 k.k.: „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności; jeżeli błąd sprawy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”.

⁷ Więcej na ten temat zob. w: K. Burdziak, *Kilka...*, s. 127–138.

⁸ Pogląd autora został uargumentowany w: K. Burdziak, *Kilka...*, s. 132–138.

⁹ Jak wskazuje W. Wolter: „Każde błędne mniemanie można, na wzór logicznej obwersji, przekształcić na nieświadomość (braku), ale nie każdą nieświadomość w ścisłym tego słowa znaczeniu można przekształcić w błędne mniemanie. Można więc np. nieświadomość, iż mienie jest «cudze», przekształcić w błędne mniemanie, że mienie jest «własne lub niczyje», ale to dlatego, że znamy alternatywę, jaka zachodzić musi, gdy mienie nie jest cudze. Jeżeli jednak tej alternatywy nie znamy, to tego procesu przekształcenia dokonać nie możemy. Tak np. przeciętny inteligent nie ma świadomości istoty działalności komputera, nie można o nim powiedzieć, by miał jakieś błędne mniemanie o działalności tego komputer” (W. Wolter, *Nauka...*, s. 221).

Mając na względzie wskazane wyżej elementy błędu (w ogólności), tzn. elementy w postaci (mylnego) przekonania, że jest tak, a nie inaczej oraz nieświadomości tego, że nie jest tak, jak to sobie wyobrażamy, należałoby uznać, iż sytuacja określona w art. 30 zd. 1 k.k. (usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności) nie jest, bo być nie może, przykładem błędu. Nieświadomość tego, jak jest naprawdę nie należy wszakże do istoty błędu, nie jest jego składnikiem, a przecież z tego rodzaju nieświadomością mamy właśnie do czynienia na gruncie analizowanego przepisu.

Drugie zdanie art. 30 k.k. wskazuje wszakże wyraźnie, że sama nieświadomość bezprawności jest błędem, wszak zgodnie z rzezonym przepisem: „jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”. Warto wobec powyższego zastanowić się, czy w art. 30 k.k. rzeczywiście chodzi ustawodawcy o błąd w postaci (usprawiedliwionej bądź nieusprawiedliwionej) nieświadomości bezprawności danego zachowania się czy też może o coś zupełnie innego – o błąd, ale w zupełnie innej postaci (np. w postaci mylnego wyobrażenia prawności danego zachowania się)¹⁰.

Otóż, w pierwszej kolejności należy udzielić odpowiedzi na pytanie, jakie sytuacje mogłyby zostać objęte (przynajmniej *prima facie*) sformułowaniem „nieświadomość bezprawności” danego zachowania się. I tak, zaryzykować można stwierdzenie, że chodzi wyłącznie o następujące sytuacje: 1) o sytuację, w której sprawca (w czasie popełnienia czynu zabronionego¹¹) ani nie uświadamia sobie¹², że dane zachowanie jest bezprawne, ani nie uświadamia sobie, iż może to być albo

¹⁰ Na powyższą kwestię zwraca uwagę J. Giezek, wskazując, że: „Teoretycznie rzecz biorąc, błąd co do prawa może wystąpić w dwóch postaciach, tzn. w postaci nieświadomości bezprawności (ściślej zaś – powstałego na kanwie owej nieświadomości mylnego wyobrażenia, że podejmowane zachowanie jest zgodne z prawem), jak również w postaci tzw. urojenia bezprawności (ściślej – jego mylnego wyobrażenia)” (J. Giezek, *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012, s. 256; zob. też Z. Staniszczyk, *Problematyka błędu, co do prawa, w prawie karnym materialnym*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1992/1–2, s. 52). Podkreślenia wymaga wszakże, że wskazane wyżej zagadnienie dla niektórych (co najmniej) przedstawicieli doktryny nie będzie miało chyba żadnego znaczenia. Przykładowo – 1) według P. Palki: „Problematyka błędu co do prawa skupia się wokół pierwszej formy błędu prawnego, a więc dotyczy sytuacji, gdy sprawca nie uświadamia sobie bezprawności swojego zachowania, z czego wynika z kolei mylne wyobrażenie, że jest ono zgodne z prawem” (P. Palka, *Błąd co do prawnej oceny czynu (error iuris) – art. 30 k.k.*, „Prokuratura i Prawo” 2002/9, s. 14); 2) według P. Daniluka: „Wadliwość ta (wadliwość oceny prawnej popełnianego czynu zabronionego – dop. K.B.) przejawia się w nieświadomości bezprawności tego czynu czy też – patrząc na tę kwestię z drugiej strony – w urojeniu jego legalności” (P. Daniluk, *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2015, s. 269); 3) według A. Grześkowiak zaś: „Zachodzi on (błąd co do prawa – dop. K.B.), gdy sprawca nie uświadamia sobie bezprawności czynu, myli się zatem co do jego prawnej oceny, sądząc, że jest zgodny z prawem” (A. Grześkowiak, *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2015, s. 250). Już teraz podkreśliśmy jednak, że nieświadomość bezprawności danego zachowania się nie jest równoznaczna z mylnym wyobrażeniem jego prawności. Jak słusznie zauważa J. Giezek, nieświadomość bezprawności danego zachowania się stanowi tylko podłoże, na którego gruncie dojść może (ale nie musi) do mylnego wyobrażenia na temat statusu prawnego tego zachowania się.

¹¹ W art. 30 k.k. chodzi o nieuświadamianie sobie bezprawności danego zachowania się w jednym, konkretnym momencie, konkretniej zaś – w momencie dopuszczania się czynu zabronionego pod gróźbą kary. Wynika to wprost z art. 30 k.k., lecz także z art. 1 § 3 k.k., zgodnie z którym: „Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu”. Zob. A. Grześkowiak, *Komentarz... [w:] Kodeks...*, s. 251; Z. Jędrzejewski, *Nieświadomość bezprawności czynu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2006/3, s. 52.

¹² Dodajmy od razu, że autor niniejszej pracy zgadza się z twierdzeniem, w myśl którego art. 30 k.k. dotyczy (usprawiedliwionej bądź nieusprawiedliwionej) nieświadomości bezprawności, a nie nieznanomości bezprawności. W tym zakresie należy podzielić argumenty W. Mąciora (zob. W. Mąciór, *Nieświadomość bezprawności czynu a odpowiedzialność karna*, „Państwo i Prawo” 1972/10, s. 75–76). Odmienne: M. Cieślak, *Problem...*, s. 897.

zachowanie bezprawne, albo zachowanie prawne, a w konsekwencji – nie żywi również w tym zakresie jakichkolwiek podejrzeń (a tym bardziej – pewności)¹³; 2) o sytuację, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale jest świadomy tego, że może to być albo zachowanie bezprawne, albo zachowanie prawne, nie żywi jednak w tym zakresie jakichkolwiek podejrzeń (a tym bardziej pewności); 3) o sytuację, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale podejrzewa, że jest to zachowanie bezprawne; 4) o sytuację, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale podejrzewa, że jest to zachowanie prawne¹⁴; 5) o sytuację, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, a jednocześnie przekonany jest o tym, że jest to zachowanie prawne.

Zaś kolejny krok to odpowiedź na pytanie: które spośród powyższych sytuacji rzeczywiście mogłyby zostać usprawiedliwione przez społeczeństwo (i to usprawiedliwione na tyle silnie, by niemożliwe było pociągnięcie sprawcy do odpowiedzialności karnej)? I tak, wydaje się, że na usprawiedliwienie zasługiwałaby co najwyżej sytuacja z pkt 5), tzn. – przypomnijmy – sytuacja, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, a jednocześnie przekonany jest o tym, że jest to zachowanie prawne. Trudno byłoby wszakże mówić o możliwości usprawiedliwienia zachowania się sprawcy, który dopuścił się tego zachowania, nie zastanawiając się w ogóle nad tym, czy jest to zachowanie się zgodne z prawem, czy nie czy też przewidując wręcz możliwość jego bezprawności. Wydaje się bowiem, że żadne społeczeństwo nie byłoby w stanie usprawiedliwić bezmyślności, z którą niewątpliwie mamy do czynienia w sytuacji, w której sprawca ani nie uświadamia sobie, iż dane zachowanie jest bezprawne, ani nie uświadamia sobie, że może to być albo zachowanie bezprawne, albo zachowanie prawne, a w konsekwencji – nie żywi również w tym zakresie jakichkolwiek podejrzeń (a tym bardziej – pewności)¹⁵ ani też niepotrzebnej nieostrożności czy nieprawomyślności, z którymi niewątpliwie mamy do czynienia w sytuacjach, w których sprawca jest świadomy tego, że dane zachowanie się może być bezprawne, a jednocześnie nie upewnia się co do tego, czy na pewno jest to zachowanie prawne albo wręcz godzi się na to,

¹³ Dodajmy, że przez uświadamianie sobie (bądź nie) bezprawności należy rozumieć również współuświadamianie sobie (bądź nie) takiej bezprawności. Zasadnie wskazuje wszakże Z. Jędrzejewski, że: „W trakcie czynu bezprawność nie musi być w świadomości sprawcy cały czas aktualizowana, nie musi on w ten sposób «stałe» o niej myśleć. Tacy sprawcy, którzy podczas czynu przezwyciężają skrupuły związane z bezprawiem swojego zachowania, zdarzają się bardzo rzadko. W normalnym przypadku złodziej naturalnie wie, że kradzież jest zabroniona, jednak skierowuje swoje myśli przede wszystkim na to, by się ona udała, a nie na jej bezprawność. Taka wiedza do przyjęcia świadomości bezprawności w zupełności wystarczy. (...) W doktrynie niemieckiej uznanie zyskała teoria W. Platzgummera, który wprawdzie wskazywał na możliwości wynikające z tradycyjnej psychologii świadomości, jednak wyraźnie nawiązuje do innych kierunków w psychologii. Opierając się na badaniach wiedeńskiego psychologa Rohrchera, stwierdza, że istnieją takie znamiona czynu, które również bez uwagi świadomości objęte są wolą sprawcy. Są one jakby «współuświadamiane»” (Z. Jędrzejewski, *Nieświadomość...*, s. 47).

¹⁴ Por. Z. Jędrzejewski, *Nieświadomość...*, s. 48–49.

¹⁵ Oczywiście owa sytuacja, w której sprawca ani nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ani nie uświadamia sobie, iż może to być albo zachowanie bezprawne, albo zachowanie prawne, a w konsekwencji – nie żywi również w tym zakresie jakichkolwiek podejrzeń (a tym bardziej – pewności), może wynikać też – przykładowo – z konieczności natychmiastowego działania, z końcowego zmęczenia sprawcy czy też z jego silnego podniecenia i być może także wówczas powinna ona podlegać usprawiedliwieniu (por. K. Buchała, *Nieświadomość bezprawności a przestępstwo nieumyślnie popełnione*, „Przegląd Prawa Karnego” 1992/6, s. 24–25). Pojawia się jednak pytanie, czy w takiej sytuacji powodem usprawiedliwienia rzeczywiście byłby błąd co do prawa czy też zupełnie inna okoliczność.

że jest to zachowanie się bezprawne bądź nawet tego chce¹⁶, a więc w sytuacjach, w których: 1) sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale jest świadomy tego, że może to być albo zachowanie bezprawne, albo zachowanie prawne, nie żywi jednak w tym zakresie jakichkolwiek podejrzeń (a tym bardziej pewności); 2) sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale podejrzewa, iż jest to zachowanie bezprawne; 3) sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, ale podejrzewa, iż jest to zachowanie prawne.

Mając powyższe na względzie i wyłącznie sytuację, w której sprawca nie uświadamia sobie, że dane zachowanie jest bezprawne, a jednocześnie jest przekonany o tym, iż jest to zachowanie prawne, można by uznać za mogącą – przynajmniej potencjalnie (jeżeli znalazłyby się ku temu odpowiednie argumenty) – zostać usprawiedliwioną i mogącą stanowić podstawę dla twierdzenia, że nie można było oczekiwać od sprawcy zachowania się zgodnego z prawem z uwagi na niemożność rozpoznania przezeń bezprawności swego zachowania się, a w konsekwencji dla twierdzenia, że nie można przypisać sprawcy winy z uwagi na znajdowanie się przezeń w tzw. usprawiedliwionym błędzie co do prawa¹⁷. Tylko wówczas wszakże nie oddziaływałyby, bo nie mogłyby oddziaływać, na sprawcę żadne przeciwnotywy, które mogłyby (a wręcz – powinny) stanowić dlań czynnik hamujący przed powzięciem decyzji woli skierowanej na dopuszczenie się zachowania realizującego znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary¹⁸, a których przełamanie mogłoby stanowić (a wręcz – musiałoby stanowić) podstawę do postawienia mu zarzutu, że dopuścił się bezprawnego czynu zabronionego w sytuacji, w której mógł się go nie dopuszczać.

W konsekwencji należałoby uznać, że na gruncie art. 30 zdanie 1 k.k. w rzeczywistości nie mamy do czynienia z żadnym odstępstwem od zasady *ignorantia iuris semper nocet*. Wszak nie dochodzi tu do usprawiedliwienia niezajomości prawa. Usprawiedliwione zostaje wyłącznie mylne wyobrażenie o prawie, któremu niezajomość (nieświadomość rzeczywistego obrazu) prawa wyłącznie towarzyszy¹⁹.

¹⁶ Por. Z. Cwiąkański, *Błąd...*, s. 138–139; W. Zalewski, *Nieświadomość bezprawności – historyczna perspektywa politycznokryminalna*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. XXXVIII, s. 731–733. Por. również przywoływane powszechnie w kontekście art. 30 k.k. orzeczenie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 3.02.1997 r., II KKN 124/96, LEX nr 28876, zgodnie z którym: „nie można skutecznie powoływać się na niezawinioną niezajomość prawa, jeżeli z ustalonych w sposób niewątpliwy faktów wynika, że sprawca nie tylko nie starał się w sposób należyty zapoznać z obowiązującym uregulowaniem, choć miał możliwość to uczynić u przedstawicieli właściwych organów, ale wręcz w sposób wyraźny z takiej możliwości zrezygnował” (por. też wyroki SN: z 10.05.2005 r., WA 11/05, LEX nr 199817; z 1.02.2007 r., II KK 71/06, LEX nr 249205). Odmiennie (chyba): P. Daniluk, *Komentarz do... [w:] Kodeks...*, s. 272.

¹⁷ Por. L. Pohl, *Prawo...*, s. 272–274.

¹⁸ Por. W. Mąciór, *Nieświadomość...*, s. 76.

¹⁹ Podobnego zdania jest wspomniany już wcześniej J. Giezek, zdaniem którego: „sama tylko nieświadomość bezprawności (...) nie stanowi istoty błędu co do prawa, lecz tylko jego niezbędną przesłankę. (...) A zatem, istotę błędu co do prawa stanowi dopiero mylne wyobrażenie prawności, będące oczywiście konsekwencją nieświadomości bezprawności, a polegające na przeświadczeniu sprawcy, że zamierzone przez niego zachowanie jest przez prawo dozwolone” (J. Giezek, *Kilka...*, s. 119–120. Tak też Z. Staniszczyk, *Problematyka...*, s. 52). Odmiennie: Z. Cwiąkański, zdaniem którego: „nie jest prawdą, że nieświadomość bezprawności (...) nie stanowi istoty błędu, gdyż wymaga «mylnego wyobrażenia prawności». Taka sytuacja może powstać tylko wtedy, gdy sprawca ma podstawy, by sądzić, że daną czynność należy rozpatrywać w kategoriach «prawność – bezprawność». Byłoby tym większą fikcją utrzymywać, że tak się dzieje z każdym zachowaniem. Jeśli sprawca podejmuje działanie, nie wiedząc o istnieniu przepisów je regulujących, i traktuje je jak każdą zwykłą czynność, których codziennie wykonuje tysiące, to nie ma on wyobrażenia o stanie prawnym w tym zakresie, nawet mylnego. On nie ma po prostu żadnego wyobrażenia na ten temat. Gdyby jednak nawet przyjąć, że tak jest, a więc w wypadku błędu co do bezprawności mamy do czynienia każdorazowo z mylnym wyobrażeniem prawności (...), to z punktu widzenia odpowiedzialności karnej i tak musielibyśmy

Warto by wobec powyższego postulować zmianę art. 30 zdanie 1 k.k. poprzez nadanie mu następującego brzmienia: „Nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym mylnym wyobrażeniu jego prawności”. Wydaje się bowiem, że tego rodzaju brzmienie wskazanego przepisu lepiej oddawałoby jego rzeczywistą zawartość i pozostawałoby w zgodzie z rzeczywistą istotą błędu (w ogólności).

Rozważenia wymaga ponadto usunięcie z art. 30 k.k. jego zdania drugiego, mającego – przypomnijmy – następujące brzmienie: „jeżeli błąd sprawy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary”. Wydaje się bowiem, że wystarczający jest w tym zakresie przepis art. 60 § 2 k.k., zgodnie z którym: „Sąd może (...) zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary w szczególnie uzasadnionych wypadkach, kiedy nawet najniższa kara przewidziana za przestępstwo byłaby niewspółmiernie surowa, w szczególności: 1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody, 2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie, 3) jeżeli sprawca przestępstwa nieумыślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem”²⁰.

Abstract

Konrad Burdziak, *Several Remarks about the Essence of the So-Called Mistake of Law (Considerations against the Background of Polish Criminal Law)*

This paper tries to answer the question whether in order to exclude the criminal character of the perpetrator's behaviour on the basis of Article 30, first sentence, of the Criminal Code [CC] it is enough that he/she be only (justifiably) unaware of the unlawfulness of that behaviour or whether in order for the provision to be applied it is necessary that he/she have a (justified) mistaken belief that a given behaviour is lawful? The findings presented in this paper were made on the basis of: (1) an analysis of normative material relating to the examined matters, more specifically, an analysis of the Act of 6 June 1997 – Criminal Code (Polish official journal Dz.U. 2018, item 1600 as amended); and (2) an analysis of views expressed in criminal law literature and case law. The conclusion drawn from the analyses is that on the basis of Article 30, first sentence, CC we do not have an actual case of departure from the ignorantia iuris semper nocet principle. In this case, ignorance of law is not excused. What is excused is only a mistaken belief about the law, which is only accompanied by the ignorance of law (being unaware of what the law actually is).

Keywords: Article 30 of the Criminal Code, mistake, mistake of law, unawareness of unlawfulness

je sprowadzić do formy nieświadomości bezprawności, gdyż tym pojęciem operuje ustawa karna z punktu widzenia konsekwencji prawnych. Tym samym fikcją jest postać «mylne wyobrażenie prawności», nieświadomość zaś bezprawności nie jest – jak chce J. Giezek – «przesłanką» błędu, lecz jego istotą normatywną” (Z. Cwiakalski, *Błęd...*, s. 66–67). Por. Z. Jędrzejewski, *Nieświadomość...*, s. 33.

²⁰ Ewentualnie można by wprowadzić obligatoryjność nadzwyczajnego złagodzenia kary, uznając, że zawsze zachodzi istotna różnica (z punktu widzenia społecznej szkodliwości i winy) pomiędzy zachowaniem popełnionym w nieusprawiedliwionym, mylnym wyobrażeniu jego prawności a zachowaniem popełnionym ze świadomością jego bezprawności (czy też ze świadomością możliwości jego bezprawności). Zob. w tym zakresie J. Giezek, *Wpływ nieświadomości społeczno-prawnej oceny czynu na odpowiedzialność karną sprawcy*, „Państwo i Prawo” 1984/10, s. 100–104; Z. Jędrzejewski, *Nieświadomość...*, s. 53–54; P. Kardas, *Regulacja błędu w projekcie kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 1992/1, s. 84; W. Mąciór, *W kwestii nieświadomości bezprawności czynu*, „Państwo i Prawo” 1983/12, s. 108–109; Z. Staniszczyk, *Problematyka...*, s. 53.

Streszczenie

Konrad Burdziak, *Kilka uwag na temat istoty tzw. błędu co do prawa (rozważania na tle polskiego prawa karnego)*

Celem pracy jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy dla wyłączenia przestępności zachowania się sprawcy na podstawie art. 30 zdanie 1 Kodeksu karnego rzeczywiście wystarczy sama (usprawiedliwiona) nieświadomość bezprawności tego zachowania się, czy też dla zastosowania rzeczonego przepisu niezbędne jest wystąpienie (usprawiedliwionego) mylnego wyobrażenia, że dane zachowanie się jest zachowaniem legalnym? Prezentowane w pracy ustalenia poczynione zostały: 1) w drodze analizy materiału normatywnego odnoszącego się do badanego zagadnienia, konkretniej zaś – w drodze analizy ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2018 r. poz. 1600 ze zm.); a także – 2) w drodze analizy poglądów doktryny prawa karnego i judykatury. W następstwie przeprowadzonych analiz ustalono, że na gruncie art. 30 zd. 1 k.k. nie mamy do czynienia w rzeczywistości z odstępstwem od zasady ignorantia iuris semper nocet. Nie dochodzi tu do usprawiedliwienia nieznanomości prawa. Usprawiedliwione zostaje wyłącznie mylne wyobrażenie o prawie, któremu nieznanomość (nieświadomość rzeczywistego obrazu) prawa wyłącznie towarzyszy.

Słowa kluczowe: art. 30 k.k., błąd, błąd co do prawa, nieświadomość bezprawności

Literatura:

1. Buchała K., *Nieświadomość bezprawności a przestępstwo nieumyślnie popełnione*, Przegląd Prawa Karnego 1992, nr 6;
2. Burdziak K., *Kilka uwag na temat istoty błędu (rozważania na tle polskiego prawa karnego)*, Acta Iuris Stetinensis 2018, nr 1;
3. Cieślak M., *Problem nieświadomości bezprawności i jego znaczenie przy przestępstwach nieumyślnych*, Państwo i Prawo 1970, nr 12;
4. Cwiąkalski Z., *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym (Zagadnienia teorii i praktyki)*, Kraków 1991;
5. Daniluk P., *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. R.A. Stefański, Warszawa 2015;
6. Giezek J. [w:] *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski, Warszawa 2012;
7. Giezek J., *Błąd co do znamion modyfikujących typ czynu zabronionego [w:] Okoliczności wyłączające winę. Materiały VI Bielańskiego Kolokwium Karnistycznego*, red. J. Majewski, Toruń 2010;
8. Giezek J., *Kilka uwag o istocie błędu*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji 1985, t. XX;
9. Giezek J., *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2012;
10. Giezek J., *Świadomość sprawcy czynu zabronionego*, Warszawa 2013;
11. Giezek J., *Wpływ nieświadomości społeczno-prawnej oceny czynu na odpowiedzialność karną sprawcy*, Państwo i Prawo 1984, nr 10;
12. Grześkowiak A., *Komentarz do art. 30 k.k. [w:] Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2015;
13. Jędrzejewski Z., *Nieświadomość bezprawności czynu*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 2006, nr 3;
14. Kardas P., *Regulacja błędu w projekcie kodeksu karnego*, Przegląd Sądowy 1992, nr 1;
15. Kowalewska-Łukuc M., *Zamiar ewentualny w świetle psychologii*, Poznań 2015;
16. Mąciór W., *Błąd jako nieświadomość lub urojenie czy jako nieświadomość lub niewiedza [w:] Zagadnienia prawa karnego i teorii prawa. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Władysława Woltera*, red. M. Cieślak, Warszawa 1959;

17. Mąciór W., *Nieświadomość bezprawności czynu a odpowiedzialność karna*, Państwo i Prawo 1972, nr 10;
18. Mąciór W., *W kwestii nieświadomości bezprawności czynu*, Państwo i Prawo 1983, nr 12;
19. Palka P., *Błąd co do prawnej oceny czynu (error iuris) – art. 30 k.k.*, Prokuratura i Prawo 2002, nr 9;
20. Pohl Ł., *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym (zagadnienia ogólne)*, Poznań 2013;
21. Pohl Ł., *Błąd co do prawa [w:] System Prawa Karnego*, t. 4, red. L.K. Paprzycki, Warszawa 2016;
22. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2015;
23. Staniszczak Z., *Problematyka błędu, co do prawa, w prawie karnym materialnym*, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1992, nr 1–2;
24. Wolnik P., *Nieświadomość reguł ostrożności jako błąd przy przestępstwach nieumyślnych*, Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych 2004, nr 2;
25. Wolter W., *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965;
26. Wolter W., *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973;
27. Zakrzewski P., *Stopniowanie winy w prawie karnym*, Warszawa 2016;
28. Zalewski W., *Nieświadomość bezprawności – historyczna perspektywa politycznokryminalna*, Gdańskie Studia Prawnicze 2017, t. XXXVIII.